

# DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-cj. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-cj. w niedziele od 12 do 13-cj.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 83187.

## Ogólny ruch rewolucyjny w Hiszpanji.

Ogłoszenie strajku generalnego. — Rozruchy i walki z policją i gwardją w wielu miastach. — Wielu zabitych i rannych. — W kilku miastach ogłoszono stan oblężenia.

MADRYT. (Pat). W związku z ogłoszonym strajkiem generalnym w całym kraju aresztowano ubiegłej nocy w Madrycie około 400 osób. W czasie starć pomiędzy strajkującymi a gwardją narodową zabito 3 osoby, i osób jest ciężko rannych. Ubywając strony ucieki się do broni palnej. Policja wydała zakaz, by mieszkańcy nie wydalali się z domów. Wczoraj rano wszystkie sklepy w Madrycie z wyjątkiem mleczarskich były zamknięte. Tramwaje i taksówki nie kursowały. Jedynie autobusy były czynne pod dozorem policji. Kolej podziemna nieczynna.

MADRYT. (Pat). Strajk powszechny objął szereg miast prowincjonalnych, wybuchł we wszystkich miastach Katalonii, w Sewilli i Kordobie. Do Madrytu nadeszły niepotwierdzone dotychczas wiadomości o zajściach w Sewilli i Barcelonie. Komunikacja telefoniczna z Austrią przerwana.

MADRYT. (Pat). W Katalonii strajk generalny objął wszystkie gałęzie przemysłu. Prezydent Katalonii zwrócił się z wezwaniem do ludności, nawołując do spokoju. W Madrycie doszło do poważnych starć między policją a strajkującymi. Nieliczne tramwaje, wypuszczone pod osłoną policji, były ostrzeliwane przez robotników i obrzucane kamieniami. W Madrycie jest obecnie przeszło 20 osób ciężko rannych. W Austrii, w okręgu węgiewym, doszło do licznych starć, w których miało zginąć 5 policjantów oraz wielu robotników. Rząd niezwłocznie po nadejściu niepokojących wiadomości ogłosił stan wojenny w całej prowincji, cokolwiek wysłano kilka samolotów. Sytuacja oceniana jest jako bardzo poważna.

PARYŻ (Pat). Z Madrytu donoszą: W ciągu popołudnia doszło do zaburzeń w dzielnicy Madrytu, Atocha. Strajkujący robotnicy usiłowali wdrzeć się do miejscowego szpitala. Odparci przez policję, dali kilka strzałów. Agenci policyjni i gwardja zrobili użytek z karabinu maszynowego. Jedna osoba została zabita a wiele odniosło rany. Do gwałtownych starć doszło w miejscowości Posadas, gdzie jest kilku zabitych i rannych. W miejscowości Mieros rewolucjonści stawiali skuteczny opór policji. Wezwano posiłki wojskowe. W miejscowości Sama de Langreo komunikaci stali się panami położenia, internując miejscowe władze oraz inżynierów kopalnianych. Dopiero wieczorem przybyły posiłki wojskowe, które opanowały sytuację, odzyskując m. in. składy materiałów wybuchowych. W San Sebastian stoczono walkę z rewolucjonistami, gdzie jest jeden zabity i 8 rannych. W Oviedo liczba zabitych i rannych ma przekroczyć 50 osób. W mieście Barracaldo strajkujący przewrócili samochód ciężarowy, poczem rozpoczęła się wymiana strzelców z policją. 40 agentów policyjnych zostało zablokowanych. Walka trwała aż do nadejścia posiłków wojskowych. Mówią o dużej liczbie ofiar. Dokonano zgórą 100 aresztowań. W Saragoście spalono stację telefoniczną. Komunikacja telefoniczna pomiędzy Madrytem a licznymi punktami na prowincji została przerwana.

MADRYT. (Pat). Strajk generalny przybrał w Oviedo charakter wyraznie rewolucyjny. Połączenia telegraficzne i telefoniczne z miastem zostały przerwane. W Madrycie krążyła niepotwierdzona pogłoska o niepokojącym charakterze strajku w okręgach węgiewym w Austrii. W wielu miejscowościach miało dojść do krwawych starć. W Oviedo

ma być dwóch zabitych i 10 rannych. W Asturji ogłoszono stan wojenny. W Oviedo na ulicach ustawiono karabiny maszynowe i armaty. W Barcelonie wszelki ruch w mieście ustał. W wielu miejscach linje telefoniczne i telegraficzne przerwano. Sytuacja jest bardzo poważna.

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa donosi z Madrytu, że do Oviedo przybyły dwie eskadry samolotów oraz licznie oddziały wojskowe. W Barcelonie ogłoszono stan oblężenia. Aresztowano tam około 300 osób. Komunikacja pocztowa i telegraficzna jest przerwana. Po ulicach krążą gęste patrole policji i wojska. W prowincji baskijskiej sytuacja jest bardzo napięta. W Walencji daje się odczuwać brak wody i środków żywności, niema również gazu i prądu elektrycznego. Wedle buletynów ogłaszanych przez komitet rewolucyjny strajkujących w Madrycie, wszystkie koszary gwardji cywilnej w Austrii zostały opanowane przez rewolucjonistów. Ruch kolejowy w Austrii jest zupełnie wstrzymany. Oddziały policyjne, wysłane przeciwko rewolucjonistom, zmuszone zostały do wycofania się w kierunku Madrytu.

PARYŻ (Pat). Z Madrytu donoszą: Po kilkugodzinnych obradach gabinetu premiera Lerroux oświadczył, że z raportów przedstawionych przez ministra spraw wewnętrznych, ministra komunikacji i robot publicznych wynika, że stojmy wobec ogólnego ruchu rewolucyjnego, któremu jednak brak odpowiedniego przygotowania i jednolitego kierownictwa. Głównym ogniskiem tego ruchu jest Asturia. Tam właśnie ogłoszono stan oblężenia. Rząd bada pilnie sytuację w innych rejonach, gdzie również, gdy zajdzie potrzeba, ogłosi stan oblężenia.

BORDEAUX (Pat). W czasie rewizji przeprowadzonej w pewnym parowcu tureckim na żądanie władz hiszpańskich, znaleziono około 20 karabinów maszynowych, kilkadziesiąt strzelb i wiele „skrzyń” z nabojami. Dochożenie ustaliło, że broń jest pochodzenia hiszpańskiego załodwana w Kadyksie z przeznaczeniem do Antwerpii. Władze policyjne przypuszczają, że okręt miał wyładować broń w Leixeos, skąd następnie miała ona być przewieziona do Portugalii.

PARYŻ (Pat). Prasa paryska wiele miejsca poświęca dziś sytuacji politycznej w Hiszpanji. Nowoutworzony rząd Lerroux popiera ją radykalowie, agrariusze, liberałowie, demokraci i t. zw. konfederacja autonomicznej pracy z Gilem Roblesem na czele. Większość parlamentarna w ten sposób złożona rozporządza w koryzach 234 głosami, wówczas, gdy większość absolutna wynosi 230 głosów. Dzienniki są zdania, że obecnie korycz nie stanowią istotnego odpowiednika myśli w społeczeństwie. Udział w rządzie konfederacji pracy, prowadzonej przez Roblessa, wywołał głośny odzew klas pracujących, które odpowiedziały strajkiem generalnym. Strajk ten objął wszystkie miasta Hiszpanji i w ciągu nocy miał przebieg spokojny. Natomiast na przedmieściach Madrytu doszło do burzliwych zajść. Nastąpiła wymiana strzelców między manifestującymi a policją, przyczem sygnalizują rannych po obu stronach. Do poważnej utarczki doszło w dzielnicy Prosperidad, gdzie w czasie wzięcia antyrządowego interwencji policja i gwardja. Mówią o 7 zabitych i wielu rannych. Do-

konano zgórą 500 aresztowań. Zarzutymano samochód, w którym znajdował się karabin maszynowy. Szczególnie ostry przebieg ma strajk w Asturji. Jak opowiadają naoczni świadkowie, strajk powszechny w tej prowincji przybrał charakter rewolucji. Komunikacja między Oviedo a Madrytem została przerwana. W całym zagłębiu węgiewym całkowicie została wstrzymana praca we wszystkich kopalniach. Do Oviedo nadeszły silne posiłki wojskowe. Mimo rozkazu gubernatora Oviedo co do otwarcia wszystkich sklepów, rozkaz ten tylko częściowo został wykonany. W Luganez rewolucjoniści zaatakowali koszary gwardji cywilnej. Są zabici i ranni. W Oyonego podpalono koszary gwardji cywilnej a oddział, złożony z 200 rewolucjonistów, stoczył walkę z gwardją, przyczem podobno zabito kilku żołnierzy. Z innych miejscowości zagłębia donoszą o krwawych walkach. Około godz. 14-cj w Asturji ogłoszono stan oblężenia.

Również w całej Katalonii strajk przybrał charakter strajku powszechnego. Prezydent rządu autonomicznego Compans ogłosił przez radio orędzie, w którym ogłosił, że rząd kataloński doskonale rozumie zaniepokojenie, jakie wywołuje obecna sytuacja polityczna w Hiszpanji, niemniej rząd w interesie kra-

ju uważać będzie, aby to zaniepokojenie nie przejawiało się w aktach gwałtu, rozruchach i zaburzeniach. Compans zapowiedział, że rząd kataloński będzie śledził wypadki z wyjątkową czujnością i uwagą. Rząd kataloński postanowił informować przez radio co dwie godziny o sytuacji. W mieście katalońskim Sabadell syndykaliści, nienależący do generalnej konfederacji pracy, oraz młodzież z lewicy katalońskiej opanowali władzę w mieście. Została utworzona specjalna milicja, która patroluje na samochodach ciężarowych, zaopatrzonych w kartki z napisem „zarekwirowane przez siły rewolucyjne”.

Z wielkim zainteresowaniem oczekują zwolnienia parlamentu katalońskiego. Wedle kursujących po głosek rząd kataloński nosi się z zamiarem proklamowania państwa katalońskiego w federacji republik hiszpańskich. Odpowiedni manifest w tej sprawie będzie ogłoszony zależnie od okoliczności.

Wszystkie doniesienia pism francuskich mówią o sytuacji w Hiszpanji jako poważnej. O przebiegu strajku generalnego brak ścisłych wiadomości, w wielu bowiem miejscowościach została przerwana komunikacja telefoniczna a ponadto przeprowadzona jest surowa cenzura wiadomości.

## Układ kompensacyjny z Niemcami.

WARSZAWA (Pat). Jak się dowiadujemy, prowadzone już od dłuższego czasu w Warszawie i ostatnio wznowione po przerwie wakacyjnej rokowania polsko-niemieckie o zawarcie częściowego porozumienia kontyngentowego o charakterze kompensacyjnym dobiegają końca. W najbliższych już dniach nastąpić ma parafowanie ukł. Układ ten będzie przewidywał tranżakcje kom-

pensacyjne w ogólnej sumie ponad 10.000.000 marek niemieckich. Ze strony polskiej wchodzi w grę wywóz różnych artykułów produkcji rolnej, ze strony zaś niemieckiej wywóz do Polski artykułów przemysłowych oraz pewnej ilości produktów rolnych. Równocześnie uregulowana będzie kwestja zapłaty za objętą wspomnianym układem wymanę towarową.

## Proces Niemców kłajpedzkich.

KROLEWIEC (Pat). Z Kowna donoszą: Urzędowa „Lietuvos Aidas” komunikuje, że w tych dniach rozpocznie się największy od czasu powstania państwa litewskiego proces polityczny. Jest to sprawa

przeciwko 126 Niemcom kłajpedzkim, oskarżonym o przynależność do narodowo-socjalistycznej partji w Kłajpedzie. Do rozprawy przygotowano dotychczas 33 tomy materiałów sądowych.

## Zamordowanie kanclerza Dollfussa było dziełem narodowych socjalistów.

WIEDEN Pat. Przed sądem w Linzu odbył się dziś proces o zdradę stanu przeciwko tajemnemu kurjerowi narodowo-socjalistycznemu, Franciszkowi Heelowi. Heel przekradł się 26.7 b. r. przez granicę i zamierzał doręczyć przewodcom austriackich narodowych socjalistów ważne listy i polecenia centrali monachijskiej. W mieście granicznym Kollerschlag Heela aresztowała austriacka straż graniczna. W butach i koszu Heela znaleziono tajne dokumenty zawierające dokładne zlecenia wojskowe dla spiskowców narodowo-socjalistycznych. Facsimile tego dokumentu ogłoszono w księdze brunatnej. Heel wiózł ze

sobą także klucz szyfrowy. Wedle tego klucza miano w razie śmierci kanclerza Dollfussa depeszować do Monachjum „dawną zastawę stołowa nadeszła” (lub nie nadeszła). Gdyby Rintelen został kanclerzem, miano depeszować: „nowa zastawa stołowa nadeszła”. Klucz szyfrowy zawierał wiele zgóry ułożonych wyrażań. W akcie oskarżenia podniesiono, że z tego wynika, iż zamordowanie kanclerza Dollfussa było już zgóry postanowione. Heel tłumaczył się, że nie znał treści dokumentów, które otrzymał od nieznanego człowieka. Heela skazano na dożywotnie więzienie.

## O porozumienie pomiędzy Rzeszą a Watykanem.

Doniesienia prasy włoskiej, że Niemcy starają się znaleźć drogę do porozumienia z Watykanem znajdują potwierdzenie w kołach berlińskich. Podstawa nowych rokowań jest konkordat, którego Watykan nie ratyfikował. Ponieważ kardynał Pacelli bawi poza Rzymem, nowe rokowania prowadzone są w stolicy Niemiec. Przedstawicielem Niemiec jest szef sekcji Guttman, dalej kardynał z kolonii Schulte oraz biskupi Bares i Berning. Głównym zadaniem Watykanu jest, aby Niemcy zobowiązały się do wykonywania wszelkich postanowień konkordatu i że postanowienia te muszą być przetrzymane również przez kierownictwo i organa partji haekenkreuzlerowskiej. Przedstawiciele Watykanu wyraźnie oświadczyli, że nie sąadowolnią się klauzulą czerwonego

porozumienia, w której państwo zobowiązuje się do oddziaływania na organa partji w kierunku rozwoju normalnych stosunków. Fizyczne nie te zawiodły i dlatego nowa umowa obejmować ma odpowiednie gwarancje. Watykan oprócz tego domaga się stanowczego zagwarantowania swobodnego rozwoju katolickich organizacyi m. in. i robotniczych stowarzyszeń. Postulaty watykańskie idą dalej aniżeli uprzednio.

Niemieckie czynniki oficjalne przejawiają gotowość do ustępstw przedewszystkiem ze względu na zbliżający się plebiscyt w zagłębiu Saary, gdzie dotychczasowa polityka wyznaniowa rządu niemieckiego nie była podzielana przez szerokie warstwy niemieckie.

## Od Administracji.

Celem ułatwienia ulszczenia numeraty do numeru dzisiejszego załączamy dla wszystkich naszych prenumeratorów zamleścowych ostatnio wprowadzone blankiety przekazów rozrachunkowych, wolnych od wszelkich opłat pocztowych.

## TEATR MIEJSKI na Pohulance.

Dzisiaj teatr zakupiony przez I. P. A. L.

Jutro o godz. 12 w południe i 4 p. p.

## „SŁOWIK“

### Japoński plan morski

wywołał niepokój w Stanach Zjednoczonych.

WASZYNGTON. (Pat). Japoński plan morski, przewidyjący zmniejszenie tonażu lokalnego krążowników, wywołał trk wielkie zaniepo-

### Wizyta krolestwa Jugosłowiańskich We Francji.

BIAŁOGRÓD. (Pat). Królewska para jugosłowiańska odbywa podróż na pokładzie okrętu wojkowego „Dubownik”, który odpłynął z Portora do Marsylii Towarzystwo partera królewskiej minister spraw zagranicznych Jevticz w rozmowie z przedstawicielem agencji Havasa podkreślił znaczenie podróży parcy królewskiej oświadczając, iż jest to nowy dowód wspólnych interesów politycznych i wzajemnego zaufania obu krajów.

### Hauptman sprawcą porwania synka Lindbergha

NOWY JORK. (Pat). Rewizja kufrów, które należały do Hauptmana, dostarczyła nowych poważnych materiałów obciążających. Mianowicie w kufrach Hauptmana znaleziono bardzo szczegółowe mapy miejscowości, w której położona była willa Lindberghów. W wyniku dochodzenia w sprawie materiałów, z jakich była zrobiona drabina, przy pomocy której wykradziono małego Lindbergha, wykazały, że drabina pochodziła z jednego ze składów drzewa w Bronx pod Nowym Jorkiem. W składzie tym swego czasu pracował Hauptman.

### Dlaczego Niemcy gromadzą surowce?

Łódźka „Prawda” nr. 40 pisze: „Z oświadczeń oficjalnych przedstawicieli rządu niemieckiego, m. in. z mów d-ra Schachta oraz z artykułów prasy niemieckiej należałoby wnosić, że Niemcy od początku roku bieżącego przestały kupować surowce zagraniczne z powodu braku środków na finansowanie tych zakupów. Bardzo głośna kampanja „ersatzowa” potwierdza o wrześnie, a liczne zarządzenia, ograniczające zużycie surowców, wprowadzające „dni oszczędności” i t. p. stanowią niejako dowód, że pojawiły się już skutki ograniczenia przywozu surowców zagranicznych. Tymczasem statystyka przywozu niemieckiego wykazuje, że przywóz najważniejszych dla gospodarstwa niemieckiego surowców zagranicznych nie tylko że nie zmniejsza się w tym roku, lecz wykazuje nawet znaczny wzrost. A zwłaszcza surowce włókniste sprwadane są w roku obecnym w większych ilościach niż w latach poprzednich. Przeróbka surowców w przemyśle niemieckim musiała jednak ulec zmniejszeniu. W przemyśle włókienniczym obowiązują do pewnego czasu ustawowe ograniczenia produkcji, które ustawowo może regulować tę sprawę.

### Schyłek t. zw. ochrony lokatorów.

Półrządowa „Gazeta Polska” zajęła się ochroną lokatorów, wypowiadając się przeciwko ustawie z r. 1924. Gazeta dowodzi, że ustawa wydana została z myślą o „świętym spokoju”, jaki trzeba było zapewnić na tyłach, w okresie walki z wrogiem. Dziś warunki się zmieniły, nastąpiła rozbudowa miast, rola państwa w regulowaniu ceny jest inna, niż dziesięć lat temu. Wspomniana ustawa jest anachronizmem. Traktuje ona z reguły lokatora jako pokrzywdzonego, uszytnia cenę, sprzyja kosztownej procedurze sądowej, umożliwia lokatorowi stały sabotaż. Ponadto ustawa faworyzuje lokatorów domów starych. Również rozpiętość cen komornego między „mędną piwnicą” a wielopokojowym mieszkaniem luksusem jest — zdaniem „Gazety Polskiej” — zbyt mała.

Obawy, jakoby w wypadku zniesienia ustawy kamienicznicy chcieli masowo wyrugować z mieszkań ludność ubogą są błonne ze względu na obecne warunki z jednej strony, oraz z drugiej strony wskutek interwen-

cji państwa, które ustawowo może regulować tę sprawę. Wnioski „Gazety Polskiej” są następujące:

„Błędem jest mniemać, że ustawa o ochronie lokatorów ma dzisiaj oblicze społeczne. „Dzisiejszy prawny stan rzeczy doprowadza nie tylko do dziwołgów, lecz i do szkód ekonomicznych i społecznych”. „A zatem: ustawę o ochronie lokatorów należy co rychlej skasować, nie rezygnując bynajmniej z prawa państwa do regulowania ceny wynajmu mieszkań tak, jak nie rezygnowano przy regulacji cen całego szeregu innych artykułów i usług, nierównie ważnych, o ile nie ważniejszych od czynszów mieszkalnych”.

Niewątpliwie w przytoczonych wywodach jest pewna doza słuszności. Coprawda pominięto zupełnie dobrą stronę ustawy z r. 1924, nasświetlając ją jednostronnie. Artykuł ogłoszony w piśmie pro-rządowym jest być może, próbnym balonem przed rozpoczęciem, jakiejś akcji zasadniczej w tej sprawie.

## Komunikat Stronnictwa Narodowego

W niedzielę, dnia 7 października, o godzinie 12 i pół w lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Mostowej Nr. 1, odbędzie się

## Zebranie Stronnictwa Narodowego

na którym poseł KAROL WIERCZAK wygłosi przemówienie

### o sytuacji politycznej.

Wjście tylko dla członków za legitymacjami członkowskimi.



### O budowę szkół powszechnych.

W związku z zawsze aktualną i ważną sprawą budowy szkół powszechnych zamieszczamy poniżej, następujący zwięzły artykuł, którego autor — może nie bez słuszności — proponuje wykorzystanie zadłużenia rolniczego na cele budownictwa szkolnego na wsi. Projekt — gdyby praktycznie dał się urzeczywistnić — mógłby istotnie szkół wydatnie popchnąć naprzód.

O konieczności budowy szkół powszechnych pisało się już, ale nie zawiele, bo dzisiaj jeszcze 90 proc. szkół mieści się w chatach chłopskich, nieodpowiednich nie tylko na szkoły, ale na mieszkanie dla jednej osoby. W każdym takim lokalu ciemno, ciasno, a przedewszystkiem duszno. W izbie, szczerze zastawionej ławkami, że ledwie pozostaje wąskie przejście obok tablicy, siedzi przez pięć godzin nauczyciel z pięćdziesięciorgiem dzieci, odzianych w różnobarwne.

Przed paru laty powstał Komitet budowy szkół powszechnych. Dzięki jego działalności wykonano na Wileńszczyźnie 106 izb szkolnych. Jest to wiele w porównaniu ze stanem lat dawnych, ale bardzo mało w stosunku do potrzeb. Akcja budowy w tym tempie potrwa jeszcze lat 15, bo w województwie Wileńskim trzeba wybudować około półtora tysiąca szkół.

Piętnaście lat pracy dla nauczyciela w chacie wiejskiej, to piętnaście lat męki nagrodzonych przez wieś grubością. Wymownym tego świadectwem jest żałobna karta prasy nauczycielskiej, gdzie czyta się co tydzień kilkanaście nazwisk osób zmarłych na grubość.

Na ziemiach wschodnich szkoła powszechna to jedyny źródło oświaty 90 proc. ludności. Od intensywności wysiłków nauczycielskich uzależniony jest poziom najniższych mas i w jego rękach leży polonizacja elementu, jeśli nie wrogięgo, to objętego pod względem państwowym.

Jak ma nauczyciel pracować, jeśli jest ciemno? Przemawiać musi z nosem zakłamywaną chusteczką, a dzieci myślą, jak wyrwać się z zaduchu. Obowiązkiem jest państwa i społeczeństwa stworzyć odpowiednie warunki lokalowe dla szkolnictwa.

Trudno przewidzieć, by budżet funduszy budowy szkół dla Wileńszczyzny w latach najbliższych mógł być dużo większy, niż tegoroczny. 80 tysięcy zebrano ze składek, 150 tysięcy państwo udzieliło gminom pożyczki i 20 tysięcy zasilku.

Niejednokrotnie słyszałem od chłopów pytania: „W miesiąc jest tylu bezrobotnych, państwo nie wie, jak ich zatrudnić. Przecież płaci się im zasiłki, umożliwiając istnienie, dlaczego nie przysłać ich na wieś do budowy szkół? Życie w wiosce jest tanże, a gospodarz, który ma dzieci, nie będzie żałował im noclegu.”

Albo: „Z funduszy pracy robi się wiecie roboty nieprodukcyjnych, jak naprzykład usypywanie buwaru nad Wajką, obniżanie jezani na Antokolskiej. Czy pracy tych ludzi nie można użyć tam, gdzie jest ona zaraz konieczną?”

Ile w tem racji, dowodzi fakt wybudowania pawilonu kolonii letniej w Mazuryjskach. Ośmiu ludzi, pracujących niespełna w ciągu roku, wybudowało com zupełnie odpowiedni na dwuklasową szkołę z mieszkaniami dla nauczycieli.

Najciekawsze jest to, że ci bezrobotni, tak mało wydajni na robotach ziemnych (jak informowała kierowniczka kolonii w Mazuryjskach, p. Domaniewska), pracowali tu ciężnie często z własnej woli, zamiast 8 godzin dziennie, 10. Dziwnego w tem nie ma, budowa daje dużo zadowolenia, robotnik przeważnie lubi pracę, o ile widzi jej rezultat, czego nie znajduje, nasympując ziemię na wagonetki.

Dać, czy nie można wyzyskać do budowy szkół zadłużenia rolnictwa? Są to kapitały w 90 proc. bezprowolnie stracone dla państwa. W województwie Wileńskim sam dług z reformy rolnej przekracza 10 milionów złotych. Drugie tyle wynoszą różne pożyczki z państwowego Banku Rolnego dla gospodarstw poniżej 50 ha.

Pieniądze te były rzeczywiście wydane przez państwo na komasację i melioracje w formie pożyczek na przeniesienie budynków. Obciążenie wynosi często po kilkaset złotych na hektar. Ze zwrotić te pieniądze trzeba, chłopci to rozumieją i uważają, iż niema powodu, aby państwo im to darowywało. Większość nie nie ma oprócz wolnego czasu i dołnych chęci. Ale to nie znaczy, ażeby wieś nie miała nie spłacać.

Bank Rolny w tym wypadku nie poniesieby szkód. efektywnych, bo skreślenie części teoretycznych wierzytelności (które dla zaporku, jeśli kogo to bawi, można zahipotekować na nowowubudowanej szkole) jeszcze ułatwi mu ściąganie pożyczek do granic wyfycalności, ponieważ konieczność spłata w taki czy inny

### Z prasy.

#### Dlaczego gen. Górecki a nie min. Beck?

Jedno z pism francuskich zamieszcza wywiad z gen. Góreckim, prezesem t. zw. Fidaku, który zapewniał w tym wywiadzie o „niezmienną woli marszałka Piłsudskiego przysięgi i przyjaźni polsko-francuskiej”.

Wywiad ten nastawia „ABC” następująco uwagi.

„Bardzo pięknie. Jesteśmy szczerze zadowolony z serdecznego tonu deklaracji p. gen. Góreckiego, jak i z zapowiedzi wydania broszury. Jen. Górecki zbył poważnie piastuje stanowisko, aby mógł tak doniosłe oświadczenie polityczne składać bez ścisłego porozumienia z miarodajnymi czynnikami polskiej polityki zagranecznej.”

Tembardziej jednak powstaje pytanie:

„Jeżeli atmosfera polskich czynników oficjalnych w stosunku do Francji jest taka, jak ją przedstawia p. Górecki — a to nie w tym czasie — dlaczego czynnik ten milczy? Dlaczego nie przerwać kampanii oskarżeń, podejrzeń i plotek, skoro mogą to zrobić jednym wyrazem oświadczeniem? Dlaczego wyrazić istotnych zamierzeń i uczuć Polski w stosunku do Francji jest tylko p. Górecki? Dlaczego huraganowy ogień prasy francuskiej, domagającej się „wyjaśnienia” ze strony polskiej, pozostaje wciąż bez odpowiedzi?”

A przecież mamy do czynienia z coraz bardziej poważnymi faktami, z którymi nie wolno się nie liczyć. Wystarczy wskazać dla przykładu, chociażby artykuł „L'Oeuvre”, w którym Jean Piot wyraźnie zaleca zerwanie sojuszu francusko-polskiego.

Oto nowa seria pytań i znaków zapytania, spowodowana bardzo sympatycznym zresztą wystąpieniem gen. Góreckiego.

Gen. Górecki odezwał się wczes ale dlaczego tylko gen. Górecki?

#### Chodzi o wielką rzecz.

Również na temat stosunków polsko-francuskich pisze „Kurier Poznański”, który podkreśla, że już nie tylko we Francji, ale i w innych państwach ustala się przekonanie, że Polska odsuwa się od Francji, natomiast zbliża się do Niemiec. Sprawa to, że Polska na terenie międzynarodowym jest coraz bardziej odosobniona co już stwierdzili

### In vino veritas.

#### Jak zachować się wybitny

Przewodniczący niemieckiego Frontu Pracy dr. Ley wydał dwa ciekawe zapowiedzenia. Pierwsze z nich brzmi:

„Niniejszym składam z urzędu Karola Buscha, kierownika wydziału pracy i propagandy niemieckiego Frontu Pracy i narodowo-socjalistycznego związku „Silą przez radość” oraz głównego publicystę

#### „Urzędowe ogłoszenie”.

„Kurier Poznański” opisuje taki charakterystyczny kwiatek, jako przyczynkę z dziesiątych „urzędowych ogłoszeń” a zarazem „troski o miasto wielkopolskie”.

Otóż „troską” tą wiedzony, „Dziennik Poznański” zamieszcza wywiady z burmistrzami różnych miast. Między innymi pojawił się w „Dzienniku Poznańskim” wywiad z burmistrzem Chodzieży p. Maronem.

Fakt ten, sam w sobie skromny, miał jednak swoje następstwa: Dnia 1 września bowiem wysłał „Dziennik Pozn.” pismo do magistratu Chodzieży, przypominające, że Burmistrz — zobowiązał się zapłacić „Dziennikowi” za ów wywiad sto złotych, i to do dnia 1 września. Na skutek tego monita magistrat chodzieński przekazał „Dziennikowi” 4 września sto złotych, a ponieważ budżet nie przewidywał podobnych wydatków, przez obciążono sumą 100 zł. rubrykę „na ogłoszenia urzędowe”.

Teraz już wiemy, co to są „ogłoszenia urzędowe”, i wiemy niemniej, jak idealną i bezinteresowną jest wspomnianego pisma „troska o miasto wielkopolskie”.

Możeby p. Prystor trzasnął w tę gospodarzkę, a p. burmistrz wrócił miastu Chodzieży bezprawnie wypłacone sto złotych?

A jak tam z innymi burmistrzami i innymi „ogłoszeniami urzędowymi”?

Należy dodać, iż „Dziennik Poznański” jest piśmie sanacyjnym.

sposób skłoni wielu do regulowania należności gotówką.

Obecnie ktoś nie płaci, bo nie ma, inny, oglądając się na tamtego, ma nadzieję, że gdy nikt nie będzie płacił, to wszystkim zanudzą, gdyż wszyscy jednocześnie się zobowiązali.

Chłop długów nie lubi, możliwość ich likwidacji w formie pracy i przytem na budowę szkoły będzie uważał za dobrodziejstwo, bo rozumienie potrzeby szkolnictwa na wsi jest duże. Najlepszym dowodem mogą być przy komasacjach uchwały gromadzkie darowawstwa po 2 i 3 hektary najlepszych gruntów pod plac i ogród szkolny, byle szkoła była.

Gdyby przekazano część należności państwowych gminom, a łącznie z istniejącymi funduszami na budowę szkół, to dałoby się budować w ciągu roku trzykrotnie, a nawet

nawet przorządowi konserwatyści.

„Kurier” stanowczo przestrzega przed zrywaniem z Francją i pisze: „Chodzi przecież o wielką rzecz, chodzi o przymierze polsko-francuskie, o jedyną dla obu narodów realną gwarancję zewnętrznej ich integralności terytorjalnej. Polska musiałaby być narodem szaleńców, żeby miała zapomnieć o tej prawdzie, a zarazem o tem, jaką Francja odegrała rolę przy wskrzeszeniu naszego zjednoczenia i naszej niepodległości, a do czego w swym parciu dziojowym zmierzali i zawsze zmierzają Niemcy bez względu na to, czy „deklarują” to, czy owo”.

#### Stabilizacja regime'u.

Przechodząc do spraw wewnętrznych, warto przytoczyć głosy prasy o utaskawieniu pięciu b. posłów opozycji lewicowej.

„J.K.C.” widzi w tym akcie objaw „stabilizacji regime'u”. Jednocześnie dziennik krakowski odpowiada na pytanie, czy w imię utaskawienia można się dopatrywać zakulisowych konsultacji w sanacji z lewicową opozycją.

„W niektórych dziennikach prawicowej opozycji pojawiły się głosy, twierdzące nie bez przekażu, że utaskawienie jest wynikiem rozmów, toczonej za kulami między rządem a opozycją lewicową, która prosto chce... zaprzetać opozycję. Jest to sposób tłumaczenia równie łatwy, jak uproszczeni, ale — nie oddający rzeczywistości. Jesliby bowiem utaskawienie miało być wynikiem jakichś ugody politycznej, to przedewszystkiem musiałoby umożliwić b. posłom natychmiastowy powrót do życia politycznego. Tymczasem — p. Barlicki, u którego w grę wchodzi jego dawne prace niepodległościowe — żaden ze skazanych pomimo skrócenia okresu pozabawienia praw politycznych, nie może w ciągu najbliższych lat urzech ubiegać się o mandaty i godności publiczne. Wiadomo zaś, że wybory do najważniejszych ciał zbiorowych, tj. do Sejmu i Senatu, muszą się odbyć właśnie w ciągu najbliższych kilku nastu miesięcy. W utaskawieniu obojtem nie należy się tedy dopatrywać gry politycznej, jak to czynią ci, którzy wszędzie wężą intrzygi, pałki i porozumienia”.

A jednak właśnie w tem częściowem utaskawieniu część prasy chce się dopatrywać gry politycznej. Z majątkiem Antonowo prawie bezpośrednio sąsiaduje na powierzchni około 400 ha las, należący dawniej do maj. Olany spadkob. Ważyńskich, który po 1863 roku stał się własnością Skarbu, zrazu rosyjskiego, a następnie polskiego, i także był wcielony do nadleśnictwa państwowego. W rezultacie ostatki tych dwóch sąsiadujących obiektów leśnych,

### ZE SPRAW AKTUALNYCH.

Tak ceniony i kochany przez Włdian, dr. Włdław Odyniec, umierający skuteczenie leczący nie tylko fizyczne, ale i moralne dolegliwości ludzi, ale również z wielką miłością i pietetyzmem malować piórem i słowem jak światło tak cienie naszego kraju, do którego najgłuchszych zakątków w swoich samotnych wycieczkach dociera, — w szkicu „Z wędrowek po Oszmiańszczyźnie” (Dziennik Wileński z dn. 22.VI 34 r. Nr. 165) z zalem wspomina o przeznaczonym jakoby na wycięcie większym obiekcie leśnym, położonym w bliskości historycznych Borun.

Dla uzupełnienia tej absorbującej wzmianki zjawia się obecnie możliwość podania niektórych, jakkolwiek niewyczerpujących szczegółów, dotyczących tej sprawy i mogących spowodować w pewnym stopniu zainteresowanie, a nawet, być może, wyjaśnienie czy sprostowanie.

Położony w bliskości Borun maj. Antonowo, posiadający kilkaset hektarów dobrze zachowanego mieszane go dębowo-swierkowego lasu, przed wojną światową należał do żony ziemskiego naczelnika p. Kowryginowej.

Po wojnie z tego opuszczonego majątku wycięto doszczętnie około 150 ha dla uregulowania serwitutu państwowego, który to teren przestąpił się już teraz w puszkowie. Zalem drogą parcelacji oddano część osadnikom wojskowym, w ośrodku majątku założono szkołę rolniczą, a z pozostałego lasu nie mniej 300 ha przekazano do Skarbu i wcielono do nadleśnictwa państwowego.

Z majątkiem Antonowo prawie bezpośrednio sąsiaduje na powierzchni około 400 ha las, należący dawniej do maj. Olany spadkob. Ważyńskich, który po 1863 roku stał się własnością Skarbu, zrazu rosyjskiego, a następnie polskiego, i także był wcielony do nadleśnictwa państwowego.

W rezultacie ostatki tych dwóch sąsiadujących obiektów leśnych,

#### Wicemin. Koc

##### prezesem P. K. O.?

Sprawa warszawska donosi: „W związku z konsekwencjami, jakie spowodowało wprowadzenie przez P. K. O. opłat manipulacyjnych za przelew pieniędzy, w kołach zbliżonych do Min. Skarbu żywo omawiane jest ustąpienie r. Grubera, prezesa P. K. O., którego ma zastąpić wicemin. Adam Koc”.

#### Zmiany w Ministerstwie Oświaty.

Prasa stołeczna donosi, że wstrzymano z dniem 1 października r. b. wypłaty dodatków funkcyjnych t. zw. instruktorom ministerjalnym. Wstrzymanie to jest uważane, jako zapowiedź zlikwidowania ich czynności. Instruktorzy ministerjalni (było ich sporo, po jednym dla każdego przedmiotu, a dla niektórych po dwóch) byli organem, wprowadzającym w życie reformę szkolnictwa. Opracowywali programy i jeździli po kraju, jako interpretatorzy programowych zamierzeń Ministerstwa. Zadanie ich nie jest jeszcze ukończony. Zakończyli oni prace nad szkołą powszechną i gimnazjum, natomiast studjum celalne nie zostało jeszcze opracowane i dlatego zniesienie instruktorów uważane jest za poniesienie reformy.

Ze swej strony dodamy, że instruktorzy ministerjalni byli wyrazem swoistych poglądów b. wicemin. Pierackiego na organizację pracy w Ministerstwie. Z chwilą jego ustąpienia i objęcia kierownictwa prac w Ministerstwie przez prof. Chylińskiego musiały z natury rzeczy nastąpić i zmiany osobowe.

#### Zaniechanie reorganizacji ubezpieczeń społecznych?

Jak się dowiaduje „Codz. Gazeta Handlowa”, na skutek opuzji Rady Ministrów, wyrażonej na ostatnim posiedzeniu, czynnikami miarodajne zawiesiły prace nad projektowaną reorganizacją ubezpieczeń społecznych. Jednocześnie zaniechano dalszych badań i studjów nad tem zagadnieniem.

Natomiast ma być w ciągu najbliższych tygodni opracowane rozporządzenie ministra opieki społecznej, dotyczące uregulowania zaległości składek ubezpieczeniowych na nowej podstawie. Projektowane rozporządzenie ma uregulować ostatecznie sprawę uprzywilejowanych zaległości w zakresie składek ubezpieczeniowych, o których mowi ustawa z dnia 15 marca i. b., a stanowiących kompleks zaległości powstałych do dnia 1 lipca 1932 r. Suma tych zaległości określona jest w wysokości około 80 milj. zł.

Z powyższej informacji wynikałoby, iż czynnik lewicowy w sanacji przeważały w opinii co do reformy ubezpieczeń społecznych.

#### Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

stanowiących około 700 hektarów kompleksu mieszanego na dębowo-swierkowym steblisku lasu, położonego w bezlesnej i zniszczonej przez wojnę miejscowości, musiały być wielką pod każdym względem wartością i ich eksploatacją, jeżeli mogły być prowadzone bez niszczenia obiektu, winna była być dokonywana bardzo ostrożnie, ogólnie i pod należytą kontrolą. Właściciel — Skarb państwa — podobno prowadził tam nawet sztuczne zalesienie (uprawy lesne).

W ostatnich czasach sytuacja się zmieniła zupełnie. Mówią, iż adwokat wileński p. Milewski swym modocwadom, — spadkobiercom Kowryginowej i Ważyńskich, — zdołał uzyskać sądowno zwrot obydwóch wyżej wspomnianych obiektów leśnych.

Jeżeli tak się stało, to oczywiście Sąd swój wyrok oparł na bezspornych i prawnych podstawach, które tutaj nie mam zamiaru omawiać i kwestjonować.

Ale jednak nie można ominąć milczeniem pogłosek, które są rozmaicie komentowane i nie osławiane są tajemnicą, a mianowicie, iż jednocześnie z odebraniem od skarbu państwa tych obiektów leśnych zaczęła się jakoby ich dewastowanie przez uznanego za osobunkownego przedsiębiorcę żyda z Oszmian — niejakiego Szelubskiego, który miał nabyć od właścicieli nie tylko materiał drzewny ale i samą ziemię pod lasem.

Z powodu tych pogłosek o te sprawie ze zrozumiałych powodów krąży rozmaite wersje.

Dla wyjaśnienia sprawy należałoby cokolwiek uczynić, chociażby dla poinformowania społeczeństwa, albowiem trudno jest przypuścić, aby urząd ochrony lasów dał pozwolenie na wytrzebiecie osłatków lasów w tej bezlesnej miejscowości, gdzie obecnie nie tylko po wioskach, ale i po dorwach widać już w pęczki i wiązki na zimowy opał chrust olszowy i brzozywy.

lnż. Jan Olszewski.

#### Czy Barlicki jest postem?

W kołach politycznych i prawnych żywe zainteresowanie obudziła kwestja, wynikała po przywróceniu wszystkim praw obywatelskich przez P. Prezydenta K. P. b. posłowi r.P.S., Norbertowi Barlickiemu, który po skazaniu go w procesie brzeskim utracił mandat poselski.

Ponieważ akt łaski Prezydenta R. P., poza przywróceniem praw, przewiduje również wykreślenie Norberta Barlickiego z rejestru skazanych, wyrok skazujący został uznany za niebyty, wraz z wszystkimi konsekwencjami, które za sobą ciągnął.

Prawo powrotu do mandatu poselskiego nie jest wprawdzie przewidziane w regulaminie sejmowym, jednakże obecnie wytworzył się normalnie stan rzeczy, jaki miał miejsce przed skazaniem Barlickiego, gdy był on postem z listy warszawskiej P. P. S.

Z drugiej strony przeskądą do powrotu objęcia mandatu jest wejście do Sejmu następcy z listy P. P. S.

Nie jest wykluczone, że sprawą tą, która jest bez precedensu w dziejach polskiego parlamentu, zajmie się Sąd Najwyższy, powołany do rozstrzygnięcia zagadnień wyborczych.

#### Czy wystarczy nam zboża?

Rok bieżący przyniósł na całym niemal świecie neurodzaj. Iakże u nas w Polsce według prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego będziemy mieli, licząc ogólnie, przeszło 20.000.000 q. zboża mniej, niż w roku zeszłym. Poważnie grozi nam nawet dość poważny niedobór, ponieważ w roku ubiegłym eksportowaliśmy zaledwie 7.500.000 q. Oznaczałoby to więc niedobór w wysokości przeszło 13.000.000 q.

Szczególnie słabo przedstawiają się w tym roku zbiory żyta i owsa. W Wielkopolsce, która zawsze nie tylko zaspokajała niedobory innych dzielnic, ale eksportowała jednocześnie zagranicę do 70 proc. ogólnego wywozu z Polski, zbiory są o 20 proc. słabsze od normalnych. Zwłaszcza żyto, mimo łaniej słomy, sypie przy omłotach bardzo źle. O groźbie głodu na przedwiośnie nie można dzisiaj jeszcze mówić, bo nie mamy żadnych danych o tegorocznych zbiorach ziemniaków, które są w Polsce podstawą żywienia. Zresztą rozpatrując eksport zeszo-

#### W obronie lekarzy Ubezpieczalni Społecznej.

W związku z dokonaniem wymowniem pracy lekarzom na terenie Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, Łodzi, Wilnie i in. miastach, wicyprezes Naczelnej Izby Lekarskiej, prof. Mielęłowicz, interwenjował u ministra opieki społecznej,

### Święto Chrystusa Króla.

Ostatnia niedziela października dn. 28 bm., uroczystość Chrystusa Króla jest świętem Akcji katolickiej. W uroczystym obchodzie tego święta mamy dać wyraz głębokiej i najwzruszającej czci dla Pana naszego Jezusa Chrystusa oraz złożić gorące dziękczynienia Zbawicielowi świata za dzieło Odkupienia.

Tegoroczny obchód naszego święta winien być połączony z obchodem jubileuszu Odkupienia. Główną przeto uwagę należy zwrócić na religijną stronę uroczystości, aby rozgrzać serca katolickie wdzięcznością za podniesienie mas do uczestnictwa w naturze Bożej, do godności Bożych, przez łaskę boską uświęcającą ten nieustraszący skutek ofiary krzyżowej Chrystusa Pana.

Temat święta jest następujący: „w Chrystusie Odkupienie — w Chrystusie Odrodzenie”! (Kap)

#### Przed wyrokiem na sen. Wyrostka.

Na rozprawie sądu honorowego w sprawie sen. adw. Wyrostka przesłuchano przed zamknięciem przewodu sądowego biegłych, specjalnie powołanych z posród członków pałestry. Sąd honorowy zwrócił się do trzech znanych adwokatów stołecznych o wypowiedzenie swej opinii, czy adwokat, będący radnym miejskim może występować w sporach z zarządem miasta, tak jak to było w wypadku z sen. Wyrostkiem. Wysłuchanie opinii adwokatów, powołanych w charakterze biegłych, zakończone zostało wczoraj, tak że ogłoszenie wyroku w sprawie sen. Wyrostka nastąpi: prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu.

#### Sprawa b. członków O. N. R.

Przebywający w więzieniu od tygodnia członkowie b. Obozu Narodowo - Radykałnego otrzymali już akty oskarżenia. Jednej grupie oskarżonych zarzuczono się należenie do organizacji, której istnienie ma pozostać tajemnicą dla władz państwowych. Za takie przestępstwo grozi kara do trzech lat więzienia. W więzieniu na Pawiaku w Warszawie odbyło się widzenie obrońców z aresztowanymi członkami b. Obozu Narodowo - Radykałnego, oskarżonymi o kolportaż nielegalnej „Nowej Sztajfey”. Władze śledcze zakończyły również przesłuchiwanie świadków w sprawie krwawego zajścia 3 miesiące temu na ul. Wolskiej, gdzie doszło do boju między socjalistami a członkami Obozu Narodowo - radykałnego.

#### Sprawa izb rzemieślniczych?

W kołach gospodarczych — jak informuje żyd. „Nasz Przegląd” — krąży uprzejmy pogłoski o spodziewanej reformie w dziedzinie samorządu gospodarczego. Mianowicie twierdzą, iż coraz silniej wysuwa się na czoło pogląd celowości włączenia agend izb rzemieślniczych do izb przemysłowo - handlowych. Izby przemysłowo - handlowe wykazały rzekomo w ciągu ostatnich lat wysokie kwalifikacje pod każdym względem, podczas gdy w izbach rzemieślniczych poziom pracy nie znalazł się na należytej wysokości. Rzecz jasna, iż tego rodzaju rewolucyjny przewrót w dziedzinie samorządu gospodarczego wymagałby specjalnej ustawy.

#### Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”

Wobec trudnej sytuacji gospodarczej, nie należy zapominać, że mógł on być znacznie większy, gdyby nie niskie ceny, które skłoniły, niedobry rolnik do spisanja ziarna w inwentarzem. Przy obecnej koniunkturze ziarno to nie będzie niewątpliwie obrócone na taki cel.

Dobra koniunktura na zboże powinna przynieść przedewszystkiem zyski producentowi - rolnikowi. Tymczasem sytuacja na rynku zbożowym jest dość niepokojąca.

Podąż na giełdzie warszawskiej jest bardzo duża i wynosi normalnie około 5000 tonn dziennie. Tylko dzięki działaniu interwencyjnemu ceny dotychczas się nie załamały. Przyczyn tego zjawiska należy szukać w ciężkim bardzo położeniu naszego rolnictwa, które zmusza je do przedwczesnej sprzedaży tegorocznych zmniejszonych wyników produkcji. Coraz wyraźniej zarysowuje się niebezpieczeństwo, że na polską zornę koniunkturę na płody rolnicze zarobi nie rolnik, lecz spekulanci i pośrednicy, po większej części żydzi. Nadomiar ztego coraz uprzejmy dochodzący się pogłoski, że dalsza interwencja państwowa w zakresie polityki zbożowej, ma być zaniechana.

Taki krok — może się odnieć tylko najgorzej na sytuacji giełdowej. Zupelnie prowadzająca jest panika i gwałtowny wzrost i tak za wielkiej już podaży. Słabość gospodarza naszego rolnictwa i skłonność do narstrowj panicznych kaze oczekiwać takiego skutku.



# KRONIKA.

Dwudziestolecie 1-go P. A. L.

Pierwszy pułk artylerii lekkiej, stacjonowany w Wilnie, obchodzi dziś i jutro dwudziestolecie istnienia. Dwudniowy program uroczystości obejmuje:

Dzisiaj, w sobotę: godz. 8.05 r. — powitanie na dworcu kolejowym przybywających uczestników zjazdu oraz gości; godz. 10 r. — zbiórka w koszarach ks. Poniatowskiego na Piromoncie; godz. 11 r. — msza połowa na placu Łukiskim — po-

święcenie i wręczenie proporcja drużynie harcerskiej; 1 p. a. l.; godz. 12 — wręczenie odznaki pamiątkowej pułku — defilada; godz. 20 — przedstawienie w teatrze na Pohulance.

Jutro, w niedzielę: godz. 10 r. — nadzwyczajne walne zgromadzenie w kasynie garnizonowym, godz. 13 — obiad koleżeńcki, godz. 23.15 — pożegnanie odjeżdżających.

**JAKA DNIS BĘDZIE POGODA?**  
Zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych deszczów. Nieco chłodniej. Umiarkowane wiatry z południo-zachodu. Rano gdzieniegdzie mglisto.

**WYJAZDY APTEK**  
Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki:

Augustowski — ul. Mickiewicza Nr. 10 (tel. 9-58), Jurkowskiej — Romcekiego — ul. Wileńska Nr. 3, Kuczwicza — Nr. 2 (tel. 16 31), Frankina — ul. Niemcewicza Nr. 23 (tel. 3-29) — Kostochyńskiego — ul. Karłowicza Nr. 31, Wysokiego — ul. Wileńska — (tel. 11-99), oraz wszystkie — w przedmieściach, prócz Służewca.

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**  
— Wyjazd E. E. ks. Kubickiego. Wczoraj opuścił Wilno po kilkutygodniowym pobycie J. E. ks. biskup Paweł Kubiński, udając się do diecezji sandomierskiej. ks. biskup odjechał zrana pociągiem warszawskim.

W kościele po-Bernardyńskim w niedzielę odbędzie się uroczystość św. Franciszka, patrona tego kościoła.

— Zamknięcie kursu dla organizatorów. Wczoraj wieczorem zamknięto kurs kulturalno-owsiatowy dla organizatorów w woj. białostockiego. Kurs trwał dwa dni i zgromadził spory zastęp słuchaczy. W czasie jego trwania referenci z Wilna i Białegostoku wygłosili szereg odczytów o pracy kulturalno-owsiatowej w organizacjach społecznych.

**SPRAWY WOJSKOWE**

— Zapowiedź przyjazdu ministra Becka i płk. Stawka. W niedzielę rano pociągiem pośpiesznym z Warszawy o godz. 7.40 przyjeżdża do Wilna w charakterze prywatnego ministra spraw zagranicznych Józef Beck, który jako były żołnierz 1 p. a. l. weźmie udział w uroczystościach 20-lecia tego pułku.

**HANDEL I PRZEMYSŁ.**

— Ruch towarowy polsko-sowiecki. Ze Stłopcew donoszą, iż w ostatnich dniach do Polski przybyło kilka wagonów owoców krymskich, winogrona, wina i kawioru oraz pierwszy transport wyrobów gumowych i kaloszy. Do Kosji odchczą transporyt manufaktury łódzkiej, widszewskiej, bielskiej i białostockiej. W ciągu ud. miesiąca ruch towarowy w obrębie dyrekcji kolejowej wileńskiej przez stacje graniczne wzrósł o 20 proc., przewidziane przez Stłopcę, Turmuntę i Raczkę.

— Znaczną podaż ryb na rynkach. W ostatnim tygodniu w jeziorach trockich dokonano znacznego połowu ryb. W ciągu statnich 7 dni wyłowiono z jezior trockich 3456 kg. różnych ryb. W związku z tem na rynkach wileńskich stragany są przepelnione rybami i w dniu wczorajszym za 1 kg szczupaka żądano tylko 1 zł, zaś za wymienienie płotki gr. 70—80. Popyt na ryby dość znaczny.

— Ekspozycja Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Brześciu n/B. Z dniem 1 października rb. uruchomiona została w B. zespici n/B. ekspozycja biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Teren działania ekspozytury obejmuje cały obszar województwa Połeskiego. Ekspozytura mieści się czasowo w lokalu Poleskiej i Izby Rolniczej.

**SPRAWY RZEMIEŚNICZE.**

— Walne zebranie Chrzęst. Związku Zaw. murarzy i betoniarzy w Wilnie odbędzie się w niedzielę o godz. 13 (1 popoł.) w pierwszym terminie i o godz. 14 (2 popoł.) w drugim terminie, w lokalu Związku przy ul. Metropolitańskiej Nr. 1 z następującym porządkiem dnia: 1) zmiana statutu, 2) karty rzemieślnicze, 3) sprawa wykazu do Funduszu Pracy, 4) rejestracja członków, 5) sprawa kuchni na dożywianie bezrobotnych członków i ich rodzin i 6) wolne wnioski.

**ZABAWY.**

— Zabawa w „Sokole”. W sobotę, dnia 6 b. m., od g. 21 — zabawa taneczna w sali Sokola. Część zysku na powodzią.

**Wilno na powodzią.**

W Wil. Prywat. Banku Handlowym wpłacono z Wileńskiej Izby Adwokackiej w dn. 2 października ogółem 1215 zł 70 gr. W Wil. woj. Komitecie pomocy ofiarom powodzi złożono dn. 6 b. m. 56 230,52 zł.

**PRZYGOTUJ**

dla powodzią ubrane, bielzone, obuwie Polski Czerwony Krzyż zabiera i wysyła.

# Nadużycia w „Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Państwowych“

Prasa wileńska zamieściła „sensacyjne” rewela. na temat nadużyc w „Spółdzielni Mieszkaniowej Urzędników Państwowych w Wilnie.

Dotychczas powstrzymywaliśmy się z zabieraniem głosu w tej sprawie w obawie przed ujawnieniem okoliczności sprawy, będącej dopiero w toku dochodzenia. Obecnie jednakże upowaznieni jesteśmy do ujawnienia istotnego stanu rzeczy, który nie we wszystkim opowiadałemu, co się ukazało w innych pismach.

W ogólnym zarysach sprawa przedstawia się w sposób następujący: „Spółdzielnia Mieszkaniowa Urz. Państw. w Wilnie” powstała w początkach roku 1928. Członkami jej byli głównie urzędnicy Dyrekcji Lasów. Na czele Spółdzielni stanął ówczesny naczelnik wydziału tejże Dyrekcji, p. Włodzimierz Szmidi, który we władach Spółdzielni sprawował niemal niepodzielnie i niekontrolowane faktycznie rzady.

Początkowo Spółdzielnia rozwijała się normalnie i liczyła przeszło 50 udziałowców, lecz stopniowo ilość członków kurczyła się, aż pozostało ich 10, czy 11, w tem więcej niż połowa krewnych i powinowatych p. Szmida.

W roku 1929 rozpoczęto budowę domów przy ul. Wypulskiego. Budowa została zakończona w roku 1931-ym i niebawem wszystkie mieszkania zostały wydzielawione. Jednakże coś się w funkcjonowaniu Spółdzielni popsulo i domy zostały wystawione na licytację przez Bank Gospodarstwa Krajowego z powodu niezapłaconych ratówek od pożyczki, udzielonej na budowę domów.

Istotnie, rewizje przeprowadzone awskromnie przez rewidentów ze Związku Spółdzielni Polskich ustaliły cały szereg usterek organizacyjnych oraz tak niewspiermerne wysokich kosztów budowy domów przy ul. Wypulskiego b.

romeważ, pomimo niejednokrotnych upomnień Związku, władze Spółdzielni nie usunęły zauważonych usterek, Związek Spółdzielni Polskich wystąpił do Sądu z wnioskiem o rozwiązanie Spółdzielni i mianowanie likwidatora. Na skutek tego wniosku w dniu 24 maja Sąd Okręgowy zamianował na stanowisko likwidatora Spółdzielni aplikanta adwokackiego p. Piotra Kownackiego, który przy pomocy przysięgłego buchaltera Izby Przemysłowo-Handlowej, p. Wincentego Kalkowskiego, zabrał się energicznie do zbadania rachunkowości oraz dokumentów Spółdzielni.

Już na samym wstępie natrafiono na szereg wadliwości co do sumiennosci i rzetelności kierownictwa Spółdzielni. Zachowanie się dyrektora Szmida nastrożyło powód do nowych podejrzeń. Niebawem znalazły one potwierdzenie w zeznaniach zbadanych osób, które zawierały ze Szmidem rozmaite transakcje w związku z budową domów.

Już w końcu sierpnia spiawa nadużycie została właściwie wyswietlona. Chodzio jedynie o potwierdzenie ich przez zdobycie odpowiednich dokumentów oraz zeznania świadków.

W początkach września udało się je zdobyć i niebawem likwidator mógł złożyć skargę do prokuratora.

W skardze tej wysokość sum, przywłaszczonych przez Szmida, określona jest cyfrą 266 tysięcy złotych.

Dochođenje spoczęło w ręku wiceprokuratora p. Sekity, który niebawem zażądał osadzenie Szmida w areszcie prewencyjnym.

W czwartek Szmidi został przesłuchany przez sędziego siedzącego, który areszt zaświadził.

Obecnie w dalszym ciągu trwa badanie świadków i śledztwo potrwia zapewne czas dłuższy.

Co do ewentualnych spółników Szmida, dziś jeszcze nie konkretnego powiedziec nie można, gdyż sprawa ta otoczona jest tajemnicą śledstwa.

Jak nas informują, obrońcy Szmida podjął się adwokat Łuczywek, zaś w obronie interesów Spółdzielni, a pośrednio także Skarbu Państwa i samorządu m. Wilna, mają występować adwokaci J. Matyasz i I. Wirszydo.

Dość należy, że gros strat w związku z ustawą o rozbudowie miast ponosi Skarb Państwa i samorząd miejski.

**Nie rozumiemy się.**  
My ludzie kresowi z minionego wieku najwidoczniej niezrozumiemy naszymi roszkami z bieżącego stulecia, a oni nas.

Biorę pozornie bardzo mały szczegół z życia dla przykładu różnicy zapatrywany i postępowania.

Z konieczności kształciliśmy się w szkołach rosyjskich, gdzie usiłowano nam wyrwać polską mowę, a religii katolickiej nawet nauczać kazano po rosyjsku.

Tarłowaliśmy się, borykając się z trudnościami i musieliśmy sprytnie ławirować, by nie zginąć w nierównej walce. Niejedn. i niejedna surowo odpokutowali za przywiązanie do mowy polskiej i wiary katolickiej.

Wprost wzdrygała się nasza natura, gdy naprzymiad w dniu galowej zapędzano nas do cerkwi, gdzie dla nas było wszystko obec i straszne.

Pamiętam, jak dzisiaj, a było to w Śwircianach.

Długoletniego proboszcza i prefekta duchownego prawosławnego grzebano, a nas z nakazu szkolnej władzy prowadzono do cerkwi na nabożeństwo i pogrzeb. Z przerażeniem kaitlicy przyjęli wiadomość o nakazie i w drodze do cerkwi szeregami mocno się przeszędziły.

Kto, pilnie strzeżony, został doprowadzony na miejsce, protestował przeciw zadanemu gwałtowi, zamknięty w swoich „buntowniczych” myślach.

Było tak dawniej, a dzisiaj? W małej miejscinie, zwanej Rakowice, pow. Szczuczynskiego, gdzie ludność katolicka została przez zarborców pozbawiona kościoła, 16 września b. r. odbywał się pogrzeb duchownego prawosławnego.

Kierownik szkoły polskiej zwolał uczącą się młodzież bez różnicy wyznania i nakazał jej z kwiatami i wieńcami wziąć udział w nabożeństwie cerkiewnym i w pogrzebie. Cui bono?

**Przedczesne zamknięcie żeglugi na rzekach Wileńskich.**  
Dnia 15 b. m. na rzekach Wileńskichy oraz na Niemnie zamknięty zostanie sezon nawigacyjny. Z dnem tym już nie będą spławiane tratwy z drzewem, jak również nie kursują już statki pasażerskie. Dlaczego? Przecież mamy ciepłą, pogodną jesień.

**Karygodna jazda samochodu przez wieś.**  
ŚWIECIANY. Samochód ciężarowy, przejeżdżający przez wieś Jagiele w kierunku Wids, spłoszył konia zaprzężonego do wozu, wskutek czego wóz zwalił się i została zabita Marja Pristelowa ze wsi Łosiszki, gm. hodwiejskiej. Samochód nie zatrzymując się pojechał dalej.

**Fabryka fałszywych monet.**  
W kuźni Kazimierza Dobrowicza, mieszkańca zaścianka Jagminowo, gm. ostrowskiej, ujawniono warsztat fałszywych monet 1 zł i 50 gr., które fabrykował pomocnik kowala, Witold Świeciec. Świeciec urządził się tak sprytnie, iż Dobrowicz rzekomo o niczem nie wiedział, iż jego pomocnik trudem się fałszerstwem i że w jego warsztacie pracy urządził fabryczkę fałszywych monet. Jako spółników aresztowano B. Muszanowa i Ch. Gordona.

**Aresztowanie niebezpiecznego włóczęgi podpalacza.**  
Policja aresztowała niejakiego Mieja Jana, bez stałego miejsca zamieszkania, a zatrzymanego we wsi Łudkowa, gm. olszewskiej, pod zarzutem podpalenia budynku mieszkalnego Stefana Kaziera. Jak ustalilo dochodzenie, Miei jest zawodowym włóczęgą. Prosił on Kaziera o zezwolenie przernocowania w stodołę, a gdy ten odmówił, podpalił ją wraz ze stajnią i chlewem. W stajni w owym krytycznym dniu spał parobek Piotr Golecki, który odniósł poparzenia twarzy i rąk.

# Z KRAJU.

**Miły zakątek.**  
Tegoroczna złota jesień daje możność uskuteniczenia wycieczek w bliższe i dalsze okolice wielkiego miasta. Białystok jest — wielkim miastem. W porze jesienniej wycieczki na wieś wskazane są przede wszystkim dla bezrobotnych.

Szczególnie w porze jesienniej, a w szczególności w tak piękną jesień, jak tegoroczna. Pracy w polu przy wybieraniu ziemniaków jest sporo. Gospodarze chętnie dają zatrudnienie. A co najważniejsze, prace przy kopaniu ziemniaków nie wymagają dużo wysiłku; słoneczko przygrzewa, ziemia sucha i ciepła, przy sposobności taki głodomór miejski zdźrznąć się może bez obawy narażenia na szwank swoich członków.

Powodowany takimi i innymi podobnymi myślami wybrałem się w jeden z dni słonecznych w porze popołudniowej (by mieć powód do zaniechania na wsi) wzdłuż toru kolejowego Białystok—Brzesz n/Bugiem. Oczywiście, na piechotę. W obecnych czasach ten rodzaj podróżywania najbrzyzej okazuje się praktycznym; człowiek zabezpieczony jest od katastrof pociagowych, autobusowych, samochodowych i innych. Między stacją kolejową Lewickie i Strabla na lewo od toru kolejowego, na grzutiach włoczańskich widnieją nieduże pola pod uprawę buraków pastewnych, kukurydzy „Wczesnej bydgoskiej”, marchwi pastewnej, soji i innych roślin użytku gospodarskiego, niezwykle starannie utrzymanych. Ta okoliczność zmusza do zmiany kierunku drogi tem bardziej, że w niedalekiej odległości widnieją wieś gdzie można znaleźć gościnnie i nocleg. Na każdym polku widnieja tabliczka z napisem, który wyraża przynajmniej podrobnemu znaczeniu pracy. Z napisów wynika, że młoczyć owej wsi, położonej w pobliżu, a która nosi nazwę „Rożtoły”, gremialnie należy do Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i wśród innych zadań organizacyjnych, z widoczną skutkiem pracuje w przysposobieniu rolniczym.

Dla człowieka strudzonego długą podróżą podobna wieś, jak Rożtoły k/Białegostoku, jest prawdziwą oazą. Zewnętrzny widok każdego domu we wsi świadczy o poziomie kulturalnym jego mieszkańców; czysto, schludnie ładnie urządzone i starannie utrzymane ogródki kwiatowe. Posrodki wsi, w najbardziej okazałym murowanym z cegły domu, jest wesoło i gwarno. W tym domu miesi się ognisko młodzieży stowarzyszonej.

Młodzież s.owarzyszona, pod troskliwą opieką przybyłego z Try-

czówki księdza proboszcza, Alfonsa Borowskiego, i instruktora, Leonarda Harasimowicza, omawia pilne sprawy organizacyjne.

Z obrad łatwo wynioskować, że główna uwaga młodzieży i kierownictwa poświęcona jest sprawom rolniczym, gospodarskim w związku z zakończeniem pracy

Podobny stan pracy organizacyjnej młodzieży jest w innych wioskach, jak: Bohdanki, Kzpeniki, Tryczowska i inne. Jednak cała praca koncentruje się na terenie kościelnym w Tryczówce.

Tutaj bowiem, staraniem miejscowego proboszcza ks. Borowskiego i przy współdziałaniu parafjan, po rozwiązaniu pierwszorzędного zadania, jak wybudowanie kościoła, został wzniesiony duży dom parafjalny, który służy za podstawę pracy dla organizacji katolickich w parafii wolnego, a dla oddziałów katolickiego stowarzyszenia młodzieży w szczególności.

**Przecnodzień.**  
Iechok Grinbaum (bawiący chwilowo w Polsce) analizuje („Hajn” nr. 212) przyczyny które wywołały deklarację polską w Genewie w sprawie mniejszości i wskazuje na jej niebezpieczeństwo dla traktatu o mniejszości. Klauzule mniejszościowe z chwilą wstąpienia Rosji do Ligi Narodów stają się dla Polski niebezpieczne:

— Zaczyna się obawa w dma rosyjskiej gwarancji, rosyjskiego mieszania się do spraw wewnętrznych, od których to kroków Polska tak wiele ucierpiała w końcu 18 wieku, w tragicznym okresie jej upadku i rozbiorów. Białoruskie i ukraińskie mniejszości mogą zawsze być poparte przez białoruskie i ukraińskie republiki „sowieckie” — pocóż im dawać tak silne międzynarodowe oparcie prawne, jak traktaty mniejszościowe?”

Sytuacja międzynarodowa Polski radykalnie zmieniła się z chwilą zjawienia się na arenie międzynarodowej Rady żydów dla sanacji.

Na łamach sanacyjnej „Gazety Polskiej”, oraz bezpartyjnego „Kurjera Warszawskiego” prowadzona była w ciągu kilku dni dyskusja, czym jest, a czym nie jest: BBWR. Dyskusja raz jeszcze wykazała, że w obozie sanacyjnym nastala okres rewizji pojęć i że z obecnego chaosu powojowego i o „ganizacyjnego może się wyłonić coś nowego. Ale co?

Tutaj na pomoc sanacji pospieszył żydowski „Nasz Przegląd” z następującymi radami:

„Sanacja, o ile naprawić ma spełnić swe zadanie i zastąpić rządy partji, musi przestać być blokiem bezpartyjnym (bo takiego tworu niema na świecie), a stać się blokiem międzypartyjnym. Niech sobie należą do przedstawiciele różnych partji i różnych warsiw ale niech oni wyłonią rząd koalicyjny, który będzie wtedy musiał obrac kierunek kompromisowy. A ponieważ większość społeczeństwa usposobiona jest demokratycznie, więc jest pewna rękojmia, że rząd pośredni będzie bar-



## KRONIKA POLICYJNA.

— Okradzenie rolnika. Rolnik P. Z. z Molodczyna przyjechał do Wilna w sprawach bankowych. Posiadał on przy sobie 120 rb. w zlotcie i kilkadziesiąt zł. W drodze do banku przyjezdny spotał dwie „sympatyczne” państwa, które zaprosiły go do siebie przy ul. Tyranhauszowskiej 14, gdzie podczas libacji skradły mu całą gotówkę. Powiadomiona policja aresztowała M. Lisowską i H. Glebowiczównę.

Przez otwarty luk. Antonino Giedroycowej (Krolewska 7) skradziono, po dostaniu się przez otwarty luk do mieszkania patefon, 2 piaszce damskie i 60 zł. Ogólne straty wynoszą 320 zł.

**Nie rozumiemy się.**  
Gdy w celach misyjnych czynione są próby nawracania prawosławnych w obrządku wschoim, prasa polska niejednokrotnie wyrażała obawy mimowolnej rusyfikacji przez osoby ducha polskiego.

W tymczasem kierownictwo szkoły powszechnej w Rakowiczach nie tylko nie broni młodzieży polskiej przed rusyfikacją, lecz na to ją narzuca i właśnie w tej miejscowości, gdzie wpływy kościoła są niedostateczne z powodu dużej do niego odległości, a świątynia prawosławna na miejscu.

Co za różnica postępowania dawniej i dzisiaj!

Nawiasem dodam — mieszkańcy okoliczni od szeregu lat dopominają się zwrotu zagrabionej przez Moskali świątyni katolickiej, jednak, jak dotychczas, bezskutecznie.

Rotalski.

**W Białymstoku żydzi są wychowawcami.**  
Znów otrzymujemy wiadomość, że w Białymstoku w szkołach powszechnych Nr. Nr. 1, 8, 12, 16 pracują jako siły etatowe a jednocześnie są wychowawcami dzieci polskich i katolickich następujący nauczyciele: Mojżesz Wagner (szkoła nr. 1 wychowawca oddziału 2), Maks Barchacz (szkoła nr. 8 wychowawca oddziału VI), Finkel Barchaczowa (szkoła nr. 12 o. dz. 2), Grybergowa Ester (szkoła nr. 16, oddz. IV). Nietylko w Białymstoku istnieje ten stan, ale również i na wieś wysłani są nauczyciele żydzi, jak np. w Krynkach niekai Mejlech Lehtsztein wykłada historję, polskiego i jest wychowawcą klasy, w Sokolce wychowawczynią V i VI oddziału jest żydówka Treszczanowa.

Wszystkie te fakty wywołują skargi i oburzenie rodziców tembardziej że tysiące nauczycieli katolickich jest bez pracy. (KAP).

**WYZNANIE.**  
(Kto narucił Polsce traktat o mniejszości). Iechok Grinbaum (bawiący chwilowo w Polsce) analizuje („Hajn” nr. 212) przyczyny które wywołały deklarację polską w Genewie w sprawie mniejszości i wskazuje na jej niebezpieczeństwo dla traktatu o mniejszości. Klauzule mniejszościowe z chwilą wstąpienia Rosji do Ligi Narodów stają się dla Polski niebezpieczne:

— Zaczyna się obawa w dma rosyjskiej gwarancji, rosyjskiego mieszania się do spraw wewnętrznych, od których to kroków Polska tak wiele ucierpiała w końcu 18 wieku, w tragicznym okresie jej upadku i rozbiorów. Białoruskie i ukraińskie mniejszości mogą zawsze być poparte przez białoruskie i ukraińskie republiki „sowieckie” — pocóż im dawać tak silne międzynarodowe oparcie prawne, jak traktaty mniejszościowe?”

Sytuacja międzynarodowa Polski radykalnie zmieniła się z chwilą zjawienia się na arenie międzynarodowej Rady żydów dla sanacji.

Na łamach sanacyjnej „Gazety Polskiej”, oraz bezpartyjnego „Kurjera Warszawskiego” prowadzona była w ciągu kilku dni dyskusja, czym jest, a czym nie jest: BBWR. Dyskusja raz jeszcze wykazała, że w obozie sanacyjnym nastala okres rewizji pojęć i że z obecnego chaosu powojowego i o „ganizacyjnego może się wyłonić coś nowego. Ale co?

Tutaj na pomoc sanacji pospieszył żydowski „Nasz Przegląd” z następującymi radami:

„Sanacja, o ile naprawić ma spełnić swe zadanie i zastąpić rządy partji, musi przestać być blokiem bezpartyjnym (bo takiego tworu niema na świecie), a stać się blokiem międzypartyjnym. Niech sobie należą do przedstawiciele różnych partji i różnych warsiw ale niech oni wyłonią rząd koalicyjny, który będzie wtedy musiał obrac kierunek kompromisowy. A ponieważ większość społeczeństwa usposobiona jest demokratycznie, więc jest pewna rękojmia, że rząd pośredni będzie bar-

**Rady żydów dla sanacji.**  
Na łamach sanacyjnej „Gazety Polskiej”, oraz bezpartyjnego „Kurjera Warszawskiego” prowadzona była w ciągu kilku dni dyskusja, czym jest, a czym nie jest: BBWR. Dyskusja raz jeszcze wykazała, że w obozie sanacyjnym nastala okres rewizji pojęć i że z obecnego chaosu powojowego i o „ganizacyjnego może się wyłonić coś nowego. Ale co?

Tutaj na pomoc sanacji pospieszył żydowski „Nasz Przegląd” z następującymi radami:

„Sanacja, o ile naprawić ma spełnić swe zadanie i zastąpić rządy partji, musi przestać być blokiem bezpartyjnym (bo takiego tworu niema na świecie), a stać się blokiem międzypartyjnym. Niech sobie należą do przedstawiciele różnych partji i różnych warsiw ale niech oni wyłonią rząd koalicyjny, który będzie wtedy musiał obrac kierunek kompromisowy. A ponieważ większość społeczeństwa usposobiona jest demokratycznie, więc jest pewna rękojmia, że rząd pośredni będzie bar-

**Za Kotar Studio.**  
Soliści przed mikrofonem.

W sobotnim programie muzycznym na uwagę zasługują dwa recitale: o godz. 21.00 recital fortepianowy znanego pianisty Stanisława Szpinalskiego. W programie artystycznym chromatyczna fantazja i fuga Bacha w opracowaniu Busoniego i walc wiedeński Straussa w opracowaniu Tausiga, oraz sonata c-dur opus 53 Beethovena.

Feljeton o Zbarażu.  
Redaktor lwowskiego miesięcznika literackiego „Sygnaty” p. K. Kurjulek, wygłosi w sobotę 6 października o godz. 19.20 — 19.30 odczyt o Zbarażu, miasteczku Winińowieckim, znanem z kart „Ogniem i Mieczem”. Prelegent przedstawi nam blaski i niedze tego miasta o ciekawej barwniej przeszłości, którego dzień dzisiejszy tętni nowym, bujnym życiem.

## Teatr i muzyka.

— Teatr muzyczny „Lutnia”, „Cyrkółka” po cenach znizzonych. Występy Janiny Kulewskiej. Dzisiaj po raz 13-ty jeden z najpiękniejszych utworów E. Kalmana „Cyrkółka”, który dzięki doskonałej grze i interesującej treści, zyskała ożywione uznanie.

W rolach głównych J. Kulewiczka i K. Dembowski w otoczeniu: Halmirskiej, Demosławskiego, Szczawinskiego i Iatrzankiego. Wielkiem urozmaicheniem widowiska będą efektowne tańce i ewolucje układu baletmistra J. Ciesielskiego. Znizki ważne — „Bal w Savoy” w „Lutni”. Najbliższą premierą teatru muzycznego „Lutnia”, będzie przebrojowa operetka Pawła Abrahamy „Bal w Savoy”. Nowość ta otrzyma na naszej scenie pierwszorzędną obsadę, oraz nową wystawę.

— Jutrzejse widowisko propagandowe „Orlow” w „Lutni”. Jutro o godz. 8.15 wiecz. po raz 34-ty barwna i melodyjna operetka „Orlow” z udziałem J. Kulewskiej w roli głównej. Ceny propagandowe.

— Jutrzejszy poranek E. Griega w „Lutni”. Jutro o godz. 1 pp. odbędzie się pierwszy poranek symfoniczny, poświęcony twórczości E. Griega. W wykonaniu bierze udział zwiększona orkie tra symfoniczna pod dyr. A. Wyleżyńskiego. Jako solistka wystąpi Z. Borkiewicz - Wyleżyńska. Koncert jutrzejszy zainauguruje cykl poranków symfonicznych, które odbywać się będą co dwa tygodnie.

— Teatr miejski Pohulanka. Dzisiaj uroczyste przedstawienie wojskowe dla 1 P. A. L. Kupyony są nieważne.

— Jutrzejszy poranek i popołudniówka w Teatrze na Pohulance. Jutro o godz. 12-jej w pol. oraz o godz. 4-jej po pol. piękna bajka dla dzieci według Andersena p. t. „Słowik”, z muzyką A. Zarubina. Tańce w wykonaniu szkoły baletowej N. Muraszowej. Wspaniałe dekoracje oraz przepiękne kostiumy pomysłu W. Makojnika. Ceny znizzone.

— Staly Teatr Objazdowy gra w Królswskiej świętą sztukę w 3-ach aktach N. Druckiej p. t. „Zamknięcie drzwi” jutro w Krasnem.

— Jutrzejszy poranek i popołudniówka w Teatrze na Pohulance. Jutro o godz. 12-jej w pol. oraz o godz. 4-jej po pol. piękna bajka dla dzieci według Andersena p. t. „Słowik”, z muzyką A. Zarubina. Tańce w wykonaniu szkoły baletowej N. Muraszowej. Wspaniałe dekoracje oraz przepiękne kostiumy pomysłu W. Makojnika. Ceny znizzone.

— Staly Teatr Objazdowy gra w Królswskiej świętą sztukę w 3-ach aktach N. Druckiej p. t. „Zamknięcie drzwi” jutro w Krasnem.

**Polskie Radio Wilno**  
Sobota, dnia 6 października.

6.45: Pieśń. Muzyka. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Czwika ran Domu. 7.40: Progr. dzienny. 7.50: Pogoda, o komunikacji lotniczej; 7.50: Gieluda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Przgl. prasy. 12.10: Koncert. 13.00: Dzień. poł. 13.05: Melodie straussowskie (płyty) 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Odcz. odc. pow. 15.45: Nowosci przytowane. 16.30: Stuchosko dla dzieci. 17.00: Transm. nabozeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. Po nabożństwie kazanie. 17.50: „Ta której już niema” (o t. zw. starej panie) wygl. Zofja Pociawska. 18.00: „Przeгляд prasy roln. kra: i zagran. 18.10: Tygodnik litewski. 18.15: Koncert. 18.45: Reportaż. 19.00: Koncert. 19.20: Odczyt. 19.30: Recital skrzypcowy B. Hubermana (płyty) 19.45: Progr. na niedzielę. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dzień. wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00: Recital fortep. 2



SPORT

Jutro bieg kolarski «Dziennika Wileńskiego»

Jutro o godz. 13 odbędzie się doroczny bieg kolarski ulicami Wilna o puchar przechodni «Dziennika Wileńskiego».

Dzisiaj oczekiwane należy nadejścia zgłoszeń z Grodna i Białegostoku. Zgłoszenia powinny nadejść do p. Andruskiewicza, Zamkowa 10.

TURNIEJ TENISOWY Z WYROWNIANIEM

Dzisiaj o godz. 14 rozpocznie się na kortach Parku Sportowego im. Gen. Żeligowskiego turniej z wyrównaniem o puchar przechodni «Słowa».

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE WIL. CHOR. HARCERZY W 1934 R.

W niedzielę dnia 30 września 1934 r. odbył się doroczny trójbieg lekkoatletyczny o mistrzostwo Wileńskiej Chorągwi Harcerzy w 1934 r.

GRODNO KROCY PRZED WILNEM W WIOSLARCE

Tegoroczny sezon wiosłarsko-regatowy został już zakończony. Przyniósł wielką niespodziankę, jeżeli chodzi o tabelę punktacyjną PZTW, zestawianą corocznie na podstawie wyników poszczególnych klubów w regatach klasyfikacyjnych.

Mistrzostwo Chorągwi na 1934 w grupie młodszych przypadło w udziale «Czarnej Trzynastki» Wil. Drużynie Harcerzy im. Zawiszy Czarnego.

W niedzielę dnia 30 września 1934 r. odbył się doroczny trójbieg lekkoatletyczny o mistrzostwo Wileńskiej Chorągwi Harcerzy w 1934 r.

Dalsze miejsca w tabeli punktacyjnej zajęli: 2) Warsz. Wioślarskie 346,5 pkt., 3) Bydgoskie 1. W. 301 p., 4) WKS. Grodno 260,5 p., 5) Wisła Warszawa 249,5 p., 6) Kol. KW. Bydgoszcz 216 p., 7) WKS. Śmigły Wilno 199 p., 8) Poznań 149 p., 9) AZS. Wilno 131,5 p., 10) RKS. Prąd W-wa 118 p., 11) TW. Włocławek 111 p., 12) AZS. Kraków 108 p., 13) AZS. Poznań 107,5 p.

Indywidualne wyniki trójbiegu są następujące: w grupie starszych pierwsze miejsce przypadło druhowi Szubie Wiktorowi z 9-tej Wil. D. H. pkt. 1276, drugie miejsce zdobył druh Wilkoj Jśn Józef z «Czarnej Trzynastki» Wil. D. H., trzecie miejsce druh Niewiadomski Eugeniusz z 15-jej Landwarowskiej D. H. pkt. 1218.

Jeśli chodzi o punktację według środowisk wioślarskich w Polsce — pierwsze miejsce zajmuje Warszawa 807,5 pkt., 2) Bydgoszcz 575 pkt., 3) Kalisz 519,5 pkt., 4) Poznań 361 pkt., 5) Wilno 239 pkt., 6) Grodno 260,5 pkt., 7) Włocławek 131 pkt., 8) Kraków 126 pkt.

Jeśli chodzi o punktację według środowisk wioślarskich w Polsce — pierwsze miejsce zajmuje Warszawa 807,5 pkt., 2) Bydgoszcz 575 pkt., 3) Kalisz 519,5 pkt., 4) Poznań 361 pkt., 5) Wilno 239 pkt., 6) Grodno 260,5 pkt., 7) Włocławek 131 pkt., 8) Kraków 126 pkt.

Jeśli chodzi o punktację według środowisk wioślarskich w Polsce — pierwsze miejsce zajmuje Warszawa 807,5 pkt., 2) Bydgoszcz 575 pkt., 3) Kalisz 519,5 pkt., 4) Poznań 361 pkt., 5) Wilno 239 pkt., 6) Grodno 260,5 pkt., 7) Włocławek 131 pkt., 8) Kraków 126 pkt.

Jeśli chodzi o punktację według środowisk wioślarskich w Polsce — pierwsze miejsce zajmuje Warszawa 807,5 pkt., 2) Bydgoszcz 575 pkt., 3) Kalisz 519,5 pkt., 4) Poznań 361 pkt., 5) Wilno 239 pkt., 6) Grodno 260,5 pkt., 7) Włocławek 131 pkt., 8) Kraków 126 pkt.

Sowiecki wódcz na Dalekim Wschodzie

Rosja sowiecka ma znaczną liczbę generałów, znaczniejszą, niż niektóre inne państwa na zachodzie. O wielu z nich krąży wcale niepochlebne opinie.

Blücher nie jest wśród sowieckich generałów wcale wyjątkiem. Jest jednym z tych wielu, których wyniosła do szczytów przygodowa sytuacja podczas rewolucji, wybitna postać jest general Blücher, dowódca sowieckich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie, człowiek który musiałby być pierwszym, gdyby Japończycy uznali za stosowne zaatakować Rosję.

Pierwsza legenda powiada: Blücher to rzeczywiście Blücher, to były niemiecki podoficer, który podczas wojny dostał się do niewoli i w Rosji organizował czerwoną armię przeciwko białym.

Właściwe nazwisko Blüchera brzmi Wasyl Konstantynowicz Galen, pochodzi z jarosławskiej gubernji i obecnie liczy lat 45. Licząc lat sześćdziesiąt był robotnikiem w fabryce wagonów żelaznych w Mitysczyńskim zakładzie 25 km. na północ od Moskwy.

Legenda druga: Blücher to rzeczywiście Blücher. Jest to człowiek rodzinny znanych Blücherów, która odznacza się tem, że stale dostarczała królom pruskim straszną brutalnością osiągnął stopień generała i na tem stanowisku jest właściwie agentem niemieckim.

Właściwe nazwisko Blüchera brzmi Wasyl Konstantynowicz Galen, pochodzi z jarosławskiej gubernji i obecnie liczy lat 45. Licząc lat sześćdziesiąt był robotnikiem w fabryce wagonów żelaznych w Mitysczyńskim zakładzie 25 km. na północ od Moskwy.

Trzecia legenda mówi o Blücherze jako o Austrjaku. Niektórzy nawet twierdzą, że pochodzi z Pragi z niemieckiej rodziny Tietzów. Mówią, że był to oficer austrjackiego sztabu generalnego, który przystąpił do bolszewików, został generałem, z nieznanymi powodami ucieka do Chin, gdzie organizuje armię dla czerwonych generałów.

Właściwe nazwisko Blüchera brzmi Wasyl Konstantynowicz Galen, pochodzi z jarosławskiej gubernji i obecnie liczy lat 45. Licząc lat sześćdziesiąt był robotnikiem w fabryce wagonów żelaznych w Mitysczyńskim zakładzie 25 km. na północ od Moskwy.

Indywidualne wyniki trójbiegu są następujące: w grupie starszych pierwsze miejsce przypadło druhowi Szubie Wiktorowi z 9-tej Wil. D. H. pkt. 1276, drugie miejsce zdobył druh Wilkoj Jśn Józef z «Czarnej Trzynastki» Wil. D. H., trzecie miejsce druh Niewiadomski Eugeniusz z 15-jej Landwarowskiej D. H. pkt. 1218.

Po wojnie domowej bolszewicy kształcili swych dowódców w wojskowych szkołach wojennych. Jednym z takich późniejszych uczniów był Blücher, który dużo nauki potrzebował, zważywszy, że w swej młodości uczęszczał do szkoły tylko sześć tygodni.

Żydz i nastrojach sowieckich.

«Moment» (nr. 212) w korespondencji z Moskwy opisuje nastroje ludności w Rosji wobec wojny, która grozi ze strony Japonji.

Głędą.

WARSZAWA (Pat). Notowany dziś w Warszawie kurs funta szterlingów stanowi nowy rekord baissy tej waluty.

«Czy to uporczywe milczenie oznacza lek wyrwania się z nieostrożnym słowem, czy też ta wstrzeźliwość oznacza że obecnie czas na czyn a nie słowa».

WARSZAWA (Pat). Giełda. Waluty: Belgja 123,60—123,91—123,29. Berlin 213—214—212. Holandia 358,60—359,50—357,70.

Takiego sceptycyzmu nie podzielają jednak inni rozmówcy. Natomiast w okręgach przemysłowych stale mówi się o wojnie.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Waluty: Belgja 123,60—123,91—123,29. Berlin 213—214—212. Holandia 358,60—359,50—357,70.

Japonja, twierdząc w Moskwie, prowokuje Sowiety, aresztując obywateli, czyniąc napady na koleje. Gdy się kogos w Moskwie pyta, skąd ta cierpliwość Rosji Sowieckiej,

WARSZAWA (Pat). Giełda. Waluty: Belgja 123,60—123,91—123,29. Berlin 213—214—212. Holandia 358,60—359,50—357,70.

W końcu korespondent wypowiada swoje zdanie że «Związek Sow. nie da się w żaden sposób wciągnąć do wojny. Wojna nie jest mu potrzebna.

W końcu korespondent wypowiada swoje zdanie że «Związek Sow. nie da się w żaden sposób wciągnąć do wojny. Wojna nie jest mu potrzebna.

TEATR-KINO REWJA Wielka Rewja

Wielka Rewja zesp. «Kina-Rewa» — ulubieńców m. Wilna p. t. KOMPANIA MUROWANA.

PAN w najnowszym FILMIE POLSKIM „Smosarska, Bodo i Cwiklińska, czy Lucyńska to dziewczyna”

KARIOKA z Dolores Del Rio. Wkrótce: Człowiek z Moskwy

HELIOS CAR SZALENIEC w wyk. artystów Mosk. Teatru Artyst.

Przekonajcie się że wszelkiego rodzaju obuwie z pracowni W. PUPIAŁŁO

VERTEX to nowoczesny 3-zakresowy radioapar z wbudowanym głośnikiem

Mieszkania i pokoje MIESZKANIE do wynajęcia z 2, 3 i 4 pokoi z kuchnią, wodą, zlewem, elektrycznością.

Kupno Sprzedaż Kupię mało używane palto zimowe granatowe lub czarne z ładnym futrzem kołnierzem.

DOM NOWY o 2-ch mieszk. 3 pokoi wych. do sprzedania.

LOKALE SKLEPY z mieszkaniem i bez mieszkania do wynajęcia od zaraz.

PRACA Potrzebna inteligentna GOSPODYNIA-KUCHARKA.

RÓŻNE OGRODNIK-POMOCLOG wykonywa wszelkie roboty jesienne.

Drzewka i Krzewy OWOCOWE, OZDOBNE, IGLASTE, LIŚCIASTE I BYLINY

Szkółki Podzameckie Hr. Franciszka ZAMOYSKIEGO poczta MACIEJOWICE, Województwo LUBELSKIE

Zaufajcie Psmithowi. Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLINSKIEGO.

Określeniem „dzielnym” bynajmniej nie przeceniało się Ruperta Baxtera, ponieważ naprawdę był taki. Faktycznie był tylko płatnym, zaleźnym urzędnikiem, lecz dzięki uprzejmej słamazomości swego chlebobdawcy stał się stopniowo istotnym panem domu.

— Wóz? Jaki wóz? — Auto, którem pan pojedzie na stację. — Na stację? Na jaką stację? — Rupert Baxter zachował z mną krew. Czasami chlebodawca działał mu na nerwy, lecz Baxter ugdę tego nie okazywał.